

Biblioteka  
U. M. K.  
Toruń

159776

II

*Możesz...*

# O DOROBEK NAUKOWY

---

Osobne odbicie z zesz. Nr. 20 i 21  
„Gazety Rolniczej” z 1930 roku.

---

WARSZAWA  
1930



# O DOROBIEK NAUKOWY.

---

Osobne odbicie z zesz. Nr. 20 i 21  
„Gazety Rolniczej” z 1930 roku.

---

WARSZAWA  
1930



cząca strony ekonomicznej gospodarstw wiejskich.

Zato drugie założenie ideowe: odzwierciedlanie ruchu naukowego w piśmiennictwie jest o wiele łatwiejsze do wykonania. Wystarczy skrzętnie ogłaszać drukiem pojawienie się każdego nowego utworu z dziedziny rolnictwa, dawać sprawozdania o ważniejszych pracach, zamieszczać krótkie zarysy rozwoju każdej gałęzi wiedzy rolniczej i t. p. Instytucja Tow. Ośw. Roln. i Księg. Roln. spełnia to zadanie w miarę swoich sił, wydając co miesiąc dwuarkuszowy zeszyt p. t. „Piśmiennictwo rolnicze”, przy współdziałaniu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Miesięcznik ten poświęcony jest bibliografii polskiej i obcej, oraz wszelkim sprawom dotyczącym czasopism i książek z zakresu rolnictwa, leśnictwa i ogrodnictwa.

Owoce miesięcznika: „Piśmiennictwo rolnicze” jest wspomniana broszura p. t. „Stan i rozwój piśmiennictwa rolniczego w latach 1920—1930 r.”. Ma ona dać obraz tych wszystkich wysiłków, które dokonały się w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu. W tym celu podzielono całe piśmiennictwo na następujące działy: rolnictwo, produkcję zwierzęcą, ogrodnictwo, leśnictwo, inżynierię rolną, maszynoznawstwo rolnicze, przemysł rolny, oraz ekonomikę rolną łącznie z polityką agrarną. Co miało być objęte działem ostatnim, nie można przesądzać z tytułu, gdyż nazwy nauk ekonomicznych, dotyczących rolnictwa, są dotychczas w literaturze polskiej najzupełniej nieustalone. Pod ekonomiką rolną należałoby rozumieć naukę o stosunkach i urządzeniach rolnych, o polityce agrarnej, włącznie z ekonomiką gospodarstw wiejskich. Prawdopodobnie w ten sposób redakcja „Piśmiennictwa” pojmowała podział tej dyscypliny ekonomicznej.

Opracowanie ekonomiki rolnej zostało powie-

rzony prof. Ludkiewiczowi. Wiem, że redakcja „Piśmiennictwa” ogranicza z konieczności sprawozdanie z każdego działu nauki do trzech, najwyżej do czterech stron druku. Tyle też miejsca wyznaczono na sprawozdanie z ruchu piśmienniczego w ekonomice rolnej. To też jest rzeczą naturalną, że prof. Ludkiewicz nie mógł należycie scharakteryzować rozwoju całej ekonomiki rolnej, lecz głównie poprzestał na omawianiu prac dotyczących stosunków rolnych i polityki agrarnej, a nawet w tej dziedzinie streszczał się do jak najdalszych granic. Ruch naukowy ekonomiczno-rolny ożywił się po wojnie. Ukazuje się wiele prac, zarysowują się nowe kierunki badania. Nie można scharakteryzować całości tego ruchu na paru stronach.

Najgorzej wyszła na tem uszczupleniu miejsca ekonomika gospodarstw wiejskich. Prof. Ludkiewicz zamknął jej charakterystykę w następujących słowach: „Na wstępie należy stwierdzić, że dziedzina ekonomiki rolniczej, zwłaszcza w zakresie ekonomiki prywatnej gospodarstw wiejskich, w okresie powojennym reprezentowana jest w literaturze fachowej b. słabo. Wielka aktualność zagadnień społeczno-rolniczych, a z drugiej strony nieustabilizowane stosunki prywatnego gospodarstwa rolnego wywołały to, że literatura za ostatnie lat 10 we wspomnianym zakresie nauki zarządu, organizacji, taksacji i rachunkowości rolnej pozostała nadal stosunkowo uboga. W każdym jednak razie przybyło kilka ciekawych prac prof. St. Moszczeńskiego, prof. St. Pawlika, dr. W. Ponińskiego, prof. W. Schramma, prof. St. Surzyckiego. Obok nich występuje szereg autorów przygodnych, albo też poświęcających się innym dziedzinom pracy. Do tych ostatnich należy prof. W. Staniewicz, Minister Reform Rolnych, którego, jako naukowca, należy zaliczyć do działu polityki



i ekonomiki agrarnej. Wszyscy ci autorowie dali poważny dorobek za ostatnie lat 10. Tytułów tych dzieł nie wymieniam, gdyż wogóle nie mogę tego czynić w niniejszym artykule dla braku miejsca". I jeszcze jedno zdanie: „Ekonomika agrarna, polityka agrarna i prawo rolne, nie licząc już specjalnych działów tych nauk, skupiły znacznie większy zastęp autorów w ostatnim dziesięcioleciu niż ekonomika prywatna gospodarstw wiejskich”.

Na tych paru uwagach zakończyła się charakterystyka ruchu naukowego w ekonomice gospodarstw wiejskich. Byłoby lepiej, gdyby ta gałąź wiedzy była narazie całkowicie pominięta w sprawozdaniu jubileuszowym, jeśli nie było dla niej należytego miejsca. Może czytelnicy nawet nie zauważąliby braku. Łatwo byłoby potem wypełnić lukę, zwłaszcza, że redakcja „Piśmiennictwa rolniczego” ma w programie umieszczenie odnośnego sprawozdania w następnych numerach tego pisma. Robi atoli niemiłe wrażenie to pobieżne omówienie dorobku naukowego w jednym z najważniejszych działów nauki rolnictwa w zestawieniu z wykazem wydawnictw, w którym są umieszczone trzy tytuły: jeden podręcznik praktyczny o dzierżawie, dwie broszurki dla włościan!

Mimowoli zakryło się w ten sposób dorobki naukowe przed oczyma własnego społeczeństwa, a kto wie, czy nie przed oczyma cudzoziemców. Coby powiedział cudzoziemiec, przeglądając ów szkic piśmiennictwa rolniczego za okres dziesięciolecia Polski Niepodległej. Wyrobiłby sobie pojęcie, że w ekonomice nie wyszliśmy jeszcze poza okres dawnych wieków, gdy wyłącznie panowała empirja.

A jednakże tak źle nie przedstawia się rozwój ekonomiki gospodarstw wiejskich w latach ostatnich. Jest nawet lepiej, niż ogół mniema. Właśnie w okresie powojennym ekonomika gospodarstw

wiejskich ma wiele do zapisania na swoich kartach sprawozdawczych, jeśli nie brać sprawy pod kątem ilości autorów, lecz pod kątem ruchu naukowego. To, że ekonomika gospodarstw wiejskich w przeciwieństwie do innych gałęzi ekonomiki gospodarstwa agrarnego skupia około siebie mniej autorów, łatwo wytłomaczyć. Można się tu powołać na słowa prof. Biedrzyckiego, kiedy tenże, dając sprawozdanie z dziesięciolecia piśmiennictwa w nauce maszynoznawstwa rolniczego, pisał na usprawiedliwienie małego zainteresowania temi zagadnieniami pośród naukowców te słowa: „dziedzina ta wymaga dwóch specjalności, a mianowicie mechaniki i rolnictwa”. To samo można powiedzieć, i to z nawiązką o ekonomice gospodarstw wiejskich. Dziedzina ta wymaga więcej niż jednej specjalności, a mianowicie wykształcenia ekonomicznego i gruntownej znajomości rolnictwa, tak pod względem teoretycznym, jak i praktycznym, a poza tem, aby się orjentować w nowych kierunkach, trzeba mieć pewne przygotowanie matematyczne. Mało kto chce, mało kto może odbywać studia w tylu działach wiedzy. To jest właściwa przyczyna, że się tak niewiele jednostek poświęca tej specjalności.

Będzie chyba pożyteczną rzeczą zabrać głos w tej sprawie i wyjaśnić, jaki się po wojnie obudził ruch naukowy w ekonomice gospodarstw wiejskich, jak się ten ruch przedstawia w porównaniu z dorobkiem przedwojennym, a także z dorobkiem innych narodów. Ponieważ w zwykłym sprawozdaniu w „Piśmiennictwie rolniczem” nie byłoby miejsca na rozwinięcie całego tematu, prosiliśmy redakcję „Gazety Rolniczej” o umieszczenie niniejszego referatu.

Wyznać trzeba, że przed wojną polska ekonomika gospodarstw wiejskich była w tyle poza in-



nemi narodami o dziesiątki lat. W Niemczech Aereboe, przywracający znowu świetne tradycje dedukcji w nauce, w Szwajcarii Laur, torujący śmiało drogę wnioskowaniom indukcyjnym, tak samo Waterstradt i Sagave, posługujący się metodami statystycznymi i wielu, wielu innych. Same nazwiska mówią za siebie. Pojawia się mnóstwo dzieł pierwszorzędnej do dziś wartości, jak rachunkowość i kalkulacje Laur'a, taksacja Aereboe'go, próba wskrzeszenia przez Waterstradta metody matematyczno-abstrakcyjnej Thünen'a, próba Sagave'go izolowania wpływów postronnych w metodzie porównawczej i t. p. i t. p. Olbrzymi ruch wydawniczy. Wychodzi trzydziestokilkotomowe dzieło, które jest zbiorem materiałów statystycznych, dotyczących gospodarstw wiejskich w całym Państwie Niemieckiem.

#### Gdzie Polska?

Spotkać można w naszym ówczesnym piśmiennictwie zaledwie drobne okruchy naukowe, rozsiane po różnych odcinkach ekonomiki gosp. wiejskich, jeszcze słabo związane w jakąś całość myślową, choć i one świadczą, że nie zatraciliśmy całkowicie wrażliwości naukowej, co więcej, że się u nas coś robi, że się już coś poczyna. Do takich okruchów naukowych, zresztą bardzo cennych, należy zaliczyć prace prof. Władysława Lubomęskiego z r. 1903 p. t. „Obliczenie opłacalności pól rolniczych” oraz „Ćwiczenia z kalkulacji”, wydane jako manuskrypt litograficzny, a dalej pracę prof. Stefana Pawlika: „Koszty produkcji chmielu w Starem Siole”. Stefan Pawlik, idąc za Mitscherlichem, już w r. 1904 próbował wprowadzić do ekonomiki błąd prawdopodobny jako miarę oceny stałości plonów, co przynosi zaszczyt naszej literaturze, choć nawiasem mówiąc, usiłowania te nie przyczyniły się do wprowadzenia statystyki matematycznej do nauk ekonomicznych, bo były

źle pomyślane. Z prac tegoż autora zasługuje na wyróżnienie „Próba badań ustroju naszych gospodarstw” (r. 1907), gdzie jest przedstawiony sposób zastosowania statystyki w badaniu organizacji gospodarstw na podstawie danych z 82 gospodarstw. Dużą wagę mają ówczesne prace prof. Pawlika. On w Polsce pierwszy starał się wprowadzać metody indukcyjne do ekonomiki gospodarstw wiejskich.

Zwiastunami budzącej się myśli polskiej w ekonomice były także prace Stefana Surzyckiego, prof. Studium Rolniczego w Krakowie, jak np. „O pracy akordowej w rolnictwie” (r. 1908), „Planowanie organizacji gospodarczej — przyczynek do metodyki organizacji gospodarstw wiejskich” (r. 1909), „Wskazówki praktyczne reorganizacji gospodarstw” (r. 1912), oraz prace Stefana Moszczeńskiego. Stefan Moszczeński zaczął pisywać do „Gazety Rolniczej” jeszcze za czasów studenckich (r. 1893), a następnie jako rolnik - praktyk zasiliał stale łamy tego pisma artykułami o różnej treści. Ekonomiką gospodarstw wiejskich zajął się Moszczeński ściśle dopiero z chwilą powołania go wprost od warsztatu rolnego (r. 1908) do wykładow na Wydziale Rolniczym T. K. N. Przedwojenne prace naukowe Moszczeńskiego były następujące: „O zmianowaniu w gub. Kowieńskiej” (r. 1912), „Gdzie są granice intensywności?” (r. 1913), „O wycenianiu obornika” (r. 1913), „Wycenianie wartości majątków ziemskich” (r. 1913), „O kapitale obiegowym” (r. 1914). Prace Surzyckiego i Moszczeńskiego są wprawdzie przeważnie odzwierciedleniem prądów nurtujących wówczas literaturę niemiecką, ale nabierają do pewnego stopnia cechy samodzielności przez przystosowanie nauki do potrzeb miejscowych.

W broszurze „Gdzie są granice intensywności?” wprowadza Moszczeński statystyczną meto-



dę klasyfikacji wielodzielnej dla rozpatrywania zagadnień natury organizacyjnej. W broszurze „O wycenianiu obornika” podaje Moszczeński swą własną metodę, polegającą na oznaczeniu najdalszych granic cenności obornika.

Niektóre prace, pisane przez Polaków w tym okresie przedwojennym, są dużej wartości, np. praca dr. Andrzeja Rozmiarka o kosztach naprawy i amortyzacji budowli (r. 1910), dr. Kazimierza Esden-Tempskiego o pracy akordowej (r. 1912), dr. Jerzego Kleina ciekawa monografia jednego gospodarstwa wołyńskiego (r. 1914). Pr. Stefana Schmidta o wychodźstwie polskim, ale wszystkie były pisane po niemiecku, a więc należą do literatury niemieckiej. Na niwie literatury polskiej, obejmującej dziedzinę ekonomiki gospodarstw wiejskich, zostali krótko przed wojną tylko dwaj autorzy: prof. Surzycki i Moszczeński. Prof. Lubomęski zmarł w r. 1909. Profesora Pawlika pociągnęły inne działy ekonomiki gospodarstwa agrarnego. Liczne jego przedwojenne prace dotyczą bądź statystycznego ruchu towarowego wytworów rolniczych, bądź historii różnych gałęzi rolnictwa i leśnictwa polskiego. Ale mimo przedrzędzonych sił począł się już wtedy tworzyć w Polsce samodzielny kierunek badań ekonomicznych na terenie gospodarstw wiejskich.

Wojna przerwała wszystkim pracę. Mysli autorów zainteresowały się innymi zagadnieniami. Dopiero po uciszeniu się zawieruchy wojennej pojawia się znów szereg utworów z zakresu ekonomiki gospodarstw wiejskich. Prof. Surzycki wydaje w r. 1919 pracę metodyczną p. t. „Koszta produkcji zbóż i okopowych”, a w formie litografowanego manuskryptu ukazują się jego wykłady, tworząc całość nauki tu omawianej, a mianowicie: „Ekonomika Rolnicza” (r. 1919 i 1924), „Nauka organizacji gospodarstw wiejskich” (r.

1921 i 1923), „Metodyka obachunków (kalkulacji) gospodarczych” (1919 r. i 1925), „Rachunkowość rolnicza ściśła” (r. 1919 i 1924), a także „Taksacja rolnicza ogólna i szczegółowa” (r. 1919 i 1924).

Należy zaznaczyć, że od czasu Oczapowskiego, t. j. od 80 lat raz pierwszy pojawiła się w języku polskim całość ekonomiki gospodarstw wiejskich. Szkoda wielka, że dotąd nie pojawiła się w druku.

Prof. Surzycki, wydając swe wykłady, choć w rękopisie litografowanym, dokonał wielkiego zadania. Był to owoc studjów przynajmniej dwudziestoletnich. Ale od tego czasu zaczyna prof. Surzycki pracować w innym kierunku. Zainteresowała go nauka o stosunkach i urządzeniach rolnych, a więc inna gałąź ekonomiki gospodarstwa agrarnego. Pisze o Izbach Rolniczych, o Towarzystwach Rolniczych, o organizacji pracy społecznej na wsi, budzi swem piórem wśród społeczeństwa potrzeby różnych instytutów naukowych i t. p. W roku 1928 wydaje prof. Surzycki dzieło p. t. „Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce” na 329 stronach. Jest to pierwsze tego rodzaju dzieło w Polsce, które przedstawia obraz wysiłków naszych od średnich wieków aż do chwili obecnej. Rzucając na razie zasłonę na pewne opuszczenia, dotyczące osób i prac naukowych, zrozumiałe zresztą wobec wielkości samego przedsięwzięcia, witamy tę pracę jako poważny dorobek naukowy.

Również prof. Pawlika interesują po wojnie różne zagadnienia z ekonomiki gospodarstwa agrarnego, nie dotyczące ściśle dyscypliny tu omawianej. Z ekonomiki gosp. wiejskich wydał prof. Pawlik w okresie powojennym tylko jedną pracę, a mianowicie podręcznik o dzierżawach p. t.



„Dzierżawa i umowa dzierżawna z dołączeniem wzorów kontraktów” (r. 1922). Ale prof. Pawlik nie kładzie po wojnie pióra. Przeciwnie, pisze wciąż, i to niezmiernie wiele prac z historii rolnictwa. Ten niestrudzony, wielce zasłużony pracownik, pisze do ostatniej chwili, póki go śmierć nie zabrała w r. 1927.

Za to Moszczeński, prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, wykazuje po wojnie pewne ożywienie specjalnie w ekonomice gospodarstw wiejskich. Już w r. 1920 wychodzi jego podręcznik taksacji, p. t. „Poszukiwania cenności gruntów i majątków ziemskich” (str. 350). Jest to pierwsza w Polsce książka o taksacji od wielu dziesiątek lat. Znalazł w niej wyraz system klasyfikacji gruntów ornych, łąk i pastwisk, opracowany wówczas przy współudziale gleboznawcy, Sławomira Miklaszewskiego, a zaaklimatyzowany obecnie w nauce i praktyce.

W kilka lat później, w broszurze p. t. „Metody wyceniania ziemi w obliczu reformy rolnej” (r. 1927), wraca Moszczeński do tego samego tematu, rzucając projekt nowej metody wyceniania majątków ziemskich, a mianowicie na podstawie cen parcelacyjnych. Jednak po r. 1920 Moszczeński oddaje się głównie opracowywaniu metod statystyki matematycznej na użytek ekonomiki gospodarstw wiejskich. Jako owoc pierwszych badań ukazuje się artykuł w r. 1922 p. t. „Metodyka statystyki w ekonomice rolniczej”, gdzie została dokonana próba zastosowania współzależności. W r. 1924 Moszczeński wydaje podręcznik statystyki: „Metody statystyczne w zastosowaniu do organizacji gospodarstw wiejskich” (str. 315 + XVI). Ten podręcznik jest nie tylko w Polsce pierwszy. Zastosowanie statystyki matematycznej do ekonomiki gospodarstw

wiejskich jest do dziś dnia na Zachodzie Europy mało znane. Dopiero obecnie, po paru latach młodsi z badaczy np. Tapernoux w Genewie, Niehaus w Niemczech i wcześniej od nich Prokopowicz i Studjenski w Rosji zaczynają robić próby ze stosowaniem statystyki matematycznej w ekonomice gospodarstw wiejskich. Tylko w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej badacze, jak Ezeckiel, Black, Tolley i inni, oddawna zrozumieli doniosłość nowych metod w analizie zjawisk gospodarczych w warsztatach rolnych, ale ten wielki ruch, który ogarnął Amerykę, zaczął się też dopiero po wielkiej wojnie.

Zastrzegamy się wyraźnie, że mowa tu o ekonomice gospodarstw wiejskich. W badaniach ekonomicznych wogóle, zwłaszcza w teoretycznej części ekonomiki społecznej, metoda statystyczno-matematyczna zaaklimatyzowała się po wojnie szybko i bujnie. W literaturze angielskiej, amerykańskiej, polskiej studja, dotyczące konjunktury cen, opierają się coraz częściej na metodach zależności. Cena uważana jest za wymiar cechy charakteryzujący daną zbiorowość. W Polsce zapoczątkował literaturę w tym kierunku dr. Jerzy Sława - Neyman, docent Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk. i Uniwersytetu Warszawskiego, w artykule: „Statystyczny punkt widzenia w teorii wartości” (r. 1925). Ta jego praca łączy się ściśle z teorią taksacji rolniczej, może być przeto uważana za jedno dalsze ogniwo w metodyce ekonomiki gosp. wiejskich. Dr. Neyman, wykładający statystykę matematyczną, bierze żywy udział w budzeniu się tych nowych kierunków u nas. Ostatnio zajął się obmyśleniem nowej metody, pozwalającej matematycznie izolować wpływ czynników postronnych na przebieg obserwowanego zjawiska niezależnie od kształtu zależności, i dru-



giej metody, łączącej się z tamtą, a mającej za zadanie oznaczyć prawdopodobieństwo przepowiedni cen (ref. w Zakładzie Biometryki Tow. Nauk Warsz. w r. 1929). Obie metody zostały opracowane na przykładach cen cebuli przez asystentkę zakładu ekonomiki gosp. wiejsk. w S. G. G. W., p. Irenę Staniewską, w jej pracy inżynierskiej, która ma być niezadługo ogłoszona drukiem. Wnioski, wyciągnięte przez p. Staniewską, budzą nadzieję, że metoda pierwsza, dotycząca badań zależności cząstkowej przy regresji krzywoliniowej, przyczyni się w dużym stopniu do wyjaśnienia wzajemnego oddziaływania na siebie czynników gospodarczych. Wydaje się, że ta metoda jest ściślejsza i praktyczniejsza od amerykańskiej metody Ezechiela, ale oczywiście tylko próby porównawcze mogą wykazać przewagę jednej metody nad drugą.

Powracając jeszcze do omawiania działalności naukowej prof. Moszczeńskiego, należy stwierdzić, że jego późniejsze zainteresowania odnoszą się również w dużej mierze do metodyki badań statystycznych, czego dowodem dwie prace: „Ujednostajnienie metod statystycznych” (r. 1929) i „Ustalenie metod i sposobów opracowywania materiałów rachunkowych w biurach rachunkowości rolniczej” (r. 1929). Nawet w pracy taksacyjnej wyżej wymienionej, w „Metodach wyceniania ziemi wobec reformy rolnej” Moszczeński poświęca wiele miejsca statystycznemu ujmowaniu pojęcia cen, idąc tu za przewodnią myślą dr. Neymana.

Wogóle Moszczeński chciałby w jak najszerzy sposób wprowadzić do ekonomiki gospodarstw wiejskich matematyczny sposób ujmowania zjawisk przez wyrażanie stosunku tych zjawisk prawami matematycznymi. Taki cha-

rakter nosi między innymi jego książka: „Nowy sposób ujmowania kształtu rozłogu ziemi oraz położenia zabudowań” (r. 1927), gdzie opracowany jest wzór współczynnika ukształtowania majątków ziemskich. Nad rozwiązaniem tego zagadnienia pracowało nadaremnie wielu wybitnych przedstawicieli nauki niemieckiej, więc warto zaznaczyć sukces nauki polskiej. Tak samo w jednej z jego ostatnich prac: „Tyloryzm w ekonomice gospodarstw wiejskich” zostało rozwinięte zagadnienie ujmowania w formuły algebraiczne elementów pracy, rozłożonych według metod Taylor'a. Przy współudziale asystentki, p. Ireny Staniewskiej, Moszczeński ułożył wzór pracy siewnika, gdzie poszukiwana wielkość jest funkcją szeregu zmiennych.

Poza tem wydaje Moszczeński w okresie powojennym prace o nieco odmiennym charakterze, lecz należące całkowicie do ekonomiki gospodarstw wiejskich, jako to: „Co ma do spełnienia nauka polska w zarządzie gospodarstw wiejskich” (r. 1920), „Podniesienie dochodowości gospodarstw wiejskich przez reorganizację pracy kierowniczej” (r. 1926), „Nowoczesne sposoby wynagradzania robotnika wiejskiego” (r. 1929). Dwie ostatnie broszury, łącznie z artykułami drukowanymi w „Rolnictwie”: Tyloryzm w ekonomice gospodarstw wiejskich” (r. 1929) i „Filozofja rachunkowości rolniczej” (r. 1930) są zapoczątkowaniem prac na temat t. zw. kierownictwa naukowego.

Po wojnie, kiedy szczupły szereg starszych autorów, piszących z dziedziny ekonomiki gospodarstw wiejskich, zaczyna się coraz bardziej przerzedzać, pojawiają się na widowni młodzi. Do młodych zaliczam przede wszystkim profesora na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu



Poznańskiego, dr. W. Schramma, bo on pośród młodych pierwszy rozpoczyna pochód naukowy po wiekiew wojnie. Wprawdzie zainteresowania filozoficzno-rolnicze odwołują się często do prof. Schramma od rozpatrywania zagadnień z ekonomiki gospodarstw wiejskich, jednak niektóre z tych jego prac o charakterze społeczno- czy filozoficzno-rolniczym oświetlają ciekawie i ujmują głęboko zagadnienia, dotyczące życia i rozwoju warsztatów gospodarczych na wsi. Do takich prac należą między innymi: „Ziemia, jako podstawa gospodarstwa wiejskiego” (r. 1922), oraz „Charakter dochodu z gospodarstwa wiejskiego i udział czynników w jego budowie” (r. 1922).

Na czoło prac prof. Schramma wybija się niezaprzeczenie jego wielkie dzieło: „Targ ziemi” (r. 1927), wraz ze wstępną pracą: „Ceny sprzedaży większych majątków ziemskich w zachodnich województwach Polski w pierwszych latach powojennych” (r. 1925) i z dalszym uzupełnieniem „Ceny gospodarstw wiejskich w latach 1926 — 28” (r. 1929). Kiedy Moszczeński, rozwijając w swej taksacji metody wyceniania, kładzie wielki nacisk na zbieranie materiału liczbowego odnośnie do cen ziemi, Schramm robi to, tworząc nieznanym do tego czasu obraz układania się cen w całej Polsce ze szczególnym uwzględnieniem województw zachodnich.

Z innych prac prof. Schramma należy wymienić: „Zagadnienia rolnicze i organizacyjne” (r. 1925), „Koszta robocizny gospodarstw folwarcznych zachodniej Polski w okresie dewaluacji pieniądza” (r. 1925), „Kalkulacja monopolowej ceny nabycia spirytusu” (r. 1928), „Mierniki sprawności gospodarstwa” (r. 1928). Niejako dalszym rozwinięciem myśli i badań prof. Schramma są prace zakładowe studentów pod jego kierun-

kiem robione, jak np. Tadeusza Markowicza: „Koszty utrzymania robotników rolnych w województwie poznańskim w latach 1925 — 1928 r.”, Andrzeja Niegolewskiego: „Intensywność i produktywność gospodarstw rolnych państw europejskich” (r. 1930) i t. p.

Wiele ruchliwości w piśmiennictwie wykazuje dr. Ponikowski, docent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. W okresie powojennym wydał 20 prac, ale dr. Ponikowski poświęca się także badaniom ruchu cen ze stanowiska polityki rolniczej, charakteryzuje stan rolnictwa i t. p. Prac jego pióra, obejmujących ściśle zagadnienia z ekonomiki gospodarstw wiejskich, jest między dwudziestoma tylko 13. Z pośród tej drugiej kategorii utworów zasługują na wyróżnienie następujące: „Dochód czysty i jego składniki, jako miary powodzenia kierunków wytwórczości rolniczej” (r. 1926), „Metodyka badania w nauce organizacji gospodarstw wiejskich” (r. 1927), „Ustalenie niektórych mierników i liczb względnych w rachunkowości rolniczej” (r. 1929), „Wzór obliczania kosztów wytwórczych w gospodarstwach wiejskich” (r. 1930). Zasługują one dlatego na wyróżnienie, bo to są prace metodyczne, które wnoszą do niektórych, dotąd płynnych pojęć, ustalenie ich i rozgraniczenie, co w każdej dyscyplinie naukowej należy do ważnych dorobków. Dr. Ponikowski poświęca większość swych prac z dziedziny ekonomiki gospodarstw wiejskich zagadnieniom rachunkowości. Do poprzednio wymienionych należy dodać: „Projekt zamknięcia rachunkowości pojedynczej w gospodarstwach włościańskich” (r. 1927), „Mierniki intensywności w oświetleniu prof. Laur'a” (praca krytyczna, r. 1928), „O najnowszych opracowaniach materiałów rachunkowych z gospodarstw wiej-





skich" (praca krytyczna, r. 1929), prócz pomniejszych. Praca p. t. „Kilka uwag w sprawie znaczenia i sposobu obliczania kosztów produkcji w gospodarstwach wiejskich" (r. 1929) i wymieniony wyżej: „Wzór obliczania kosztów..." posuwają znacznie naprzód ciężkie zagadnienie kosztów produkcji w rolnictwie. Jest w nich to ciekawe, że koszt najmu kapitału jest przeprowadzony, przez wszystkie rachunki pomocnicze, a przez to na rachunkach produkcyjnych ciąży tylko pośrednio. Podatki gruntowe i komunalne są zaliczone do kosztów ogólnych, skąd rozkładają się automatycznie na wszystkie gałęzie wytwórcze, a nie tylko na produkcję roślinną. Interesująca jest również praca dr. Ponikowskiego p. t. „Metody badania w nauce organizacji gospodarstw wiejskich" (r. 1927). W niej to raz pierwszy w literaturze polskiej rozważano przynależność autorów do jednego z kierunków badawczych na polu ekonomiki gospodarstw wiejskich.

Dr. Ponikowski, jako rzecznik metod statystyki matematycznej, wprowadza je w swej rozprawie „Intensywność a opłacalność w gospodarstwach wiejskich" (r. 1927) do badań nad prawem zmniejszającego się dochodu z ziemi. Temat ten, tak często poruszany w literaturze niemieckiej, a ostatnio w rosyjskiej, został przez autora głębiej oświetlony za pomocą obiektywnych, uschematyzowanych sposobów naukowych, które dają statystyka matematyczna.

Prof. Ludkiewicz zaliczył do przygodnych autorów w ekonomice gospodarstw wiejskich prof. dr. Witolda Staniewicza, obecnego Ministra Reform Rolnych, Dr. W. Staniewicza, habilitowany w Szkole Głównej Gosp. Wiejskiego w dziale polityki agrarnej jest na Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Stefana Batorego w

Wilnie profesorem ekonomiki gospodarstwa agrarnego w całej rozciągłości tej nauki, a więc bez wykluczenia ekonomiki gospodarstw wiejskich. Ale, jak zresztą sam prof. Ludkiewicz zaznacza, prof. Staniewicz pozostał dotąd swymi zainteresowaniami naukowymi raczej w polityce agrarnej i w części ogólnej ekonomiki gospodarstwa agrarnego. Byłoby to za wielką zaborczością ze strony ekonomiki gospodarstw wiejskich przywłaszczać go sobie. Zato wypada wspomnieć o dr. Stefanie Schmidt, docencie Studium Rolnego w Krakowie. Ten autor, poświęcający się prawie całkowicie zagadnieniom konjunktury gospodarczej, pisuje raz po raz prace z ekonomiki gospodarstw wiejskich, jak np. „Własność folwarczna Zachodniej Małopolski" (r. 1924), „Pogląd na organizację gosp. rolnych w Zachodniej Małopolsce" (r. 1925) i t. p.

Lecz po cóż ekonomice gospodarstw wiejskich stroić się w cudze pióra? Mamy tak wiele nowego do zapisania na kartach jej rozwoju w okresie powojennym. Oto pod kierunkiem prof. Franciszka Bujaka, twórcy metody monograficznej wsi polskiej, zaczęła się rzecz nieobliczalnej wagi w kronikach dziejów nauki polskiej wogóle, a ekonomiki gospodarstw wiejskich w szczególności. Powstał bowiem Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich Państwowego Instytutu Naukowego Gosp. Wiejsk. w Puławach. Zadaniem tego Wydziału jest badanie ustroju i opłacalności gospodarstw drobnych na podstawie materiałów rachunkowych, zbieranych przez Wydział z ksiąg rachunkowych tychże gospodarstw.

W r. 1929 pojawiło się pierwsze urzędowe wydawnictwo Wydziału p. t. „Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich". Bierzemy



książkę do ręki i nie wierzymy oczom. Wydawnictwo zawiera wyniki rachunkowości z 804 gospodarstw! Na wstępie zrajdujemy opis rachunkowości prowadzonej przez Wydział, potem opis badanych gospodarstw, tablice przedstawiające procentowe użytkowanie ziemi, stosunki kapitałów do siebie koszty produkcji, dochód surowy, dochód czysty, zarobki rodziny i t. p. dane z osobna dla czterech grup województw (wschodnich, centralnych, południowych, zachodnich), a w każdej grupie województw dla sześciu grup gospodarstw według ich obszaru. Ależ to polski Laur! Stanęliśmy tem samem u jednej z bram Zachodu!

Nie podnosimy tego zestawienia w mniemaniu, że pójście za metodą Laur'a było najszcześliwiej obraną drogą, ale dlatego, że podobnie jak Laur, mamy własny, względnie dość bogaty materiał rachunkowy, dotyczący gospodarstw drobnych. Możemy odtąd naukę polską żywić rodzimymi sokami w jednym z jej bardzo ważnych działów. Jest to bez wątpienia wielka zasługa Wydziału.

Poza tem Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich wydaje serję prac społeczno - gospodarczych. Wyszło dotychczas dwadzieścia numerów. Większość tych prac, to przeważnie monografie wsi, gdzie opis stosunków społecznych i oświatowych góruje nad czynnikiem gospodarczym. Są też prace poświęcone analizie budżetów gospodarstwa domowego. Jednak w niektórych z nich czynnik gospodarczy wysuwa się na pierwsze miejsce, jak np. w opisie stanu gospodarstw włościańskich w pow. Wadowickim, skreślonym przez inż. roln. Franciszka Dziedzica, albo w dziele inż. roln. Mieczysława Scwińskiego, p. t. „Rybna i Kaszów”. Dlatego tych młodych autorów można zaliczyć w po-

czet tych, co się przyczyniają do powiększenia zasobów literatury z zakresu ekonomiki gospodarstw wiejskich.

Wogóle zainteresowanie gospodarstwami drobnymi charakteryzuje epokę powojenną. W r. 1927 inż. Wojciech Chmielecki wydał książkę „Urządzenie gospodarstw małych”, na podstawie materiałów z 848 gospodarstw. Materiały zostały zebrane za pomocą kwestionariusza i to tylko z niewielu powiatów. Noszą więc odrębny charakter w porównaniu do danych, które rozporządza biuro rachunkowości Wydz. Ek. Roln. Drobnych Gospodarstw Wiejskich. I odrębny jest zupełnie charakter opracowania materiału. Inż. Chmielecki, wytrawny znawca gospodarstw drobnych, daje w swej pracy nietylko żywy obraz tego, co jest, lecz wskazuje włościanom najwłaściwsze drogi rozwoju. Praca jest przepelniona tak cennymi wskazówkami, że włościanie powinni ją nietylko czytać, lecz uczyć się jej na pamięć. Wnosi więc ta praca do literatury fachowej zupełnie nowe wartości. Niejako na brzegu tej książki napisał prof. Moszczeński w parę miesięcy potem krytykę jej i uzupełnienie p. t. „O podstawach rozwoju gospodarstw włościańskich w Polsce” (r. 1928).

W r. 1927 inż. rolnik Tadeusz Tomaszewski, wychowanek Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk., napisał artykuł „Zastosowanie wykresów w gospodarstwach rolnych i sposób posługiwania się harmonogramem rolniczym”, a w r. 1929 „Preliminowanie i kontrola robót polnych w gospodarstwach wiejskich”. Harmonogram rolniczy, będący graficznym przedstawieniem przebiegu robót w polach, wnosi do t. zw. kierownictwa naukowego zupełnie nowe wartości. Z harmonogramem rolniczym związał następnie inż.



Tomaszewski preliminarze rolnicze, tworząc całość o dużej doniosłości praktycznej. Myśl harmonogramu jest czysto polska. Należy niepodzielnie do prof. Adamieckiego. Zastosowanie harmonogramu w rolnictwie i związaną z nim preeliminacją jest zasługą inż. Tomaszewskiego. Pod tym względem zrobiono w Polsce rzecz nieznaną nauce całego świata. Obcy badacze interesują się żywo pomysłami inż. Tomaszewskiego, porozumiewają się z nim listownie, a nawet przyjeżdżają umyślnie z zagranicy, aby u niego na miejscu poznać teorię i praktyczne wykonanie harmonogramów i preliminarzy graficznych.

Poza inż. Tomaszewskim pracuje w tym kierunku szereg młodych sił. Część tych młodych skupia się około inż. Stefana Biedrzyckiego, prof. Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk. Prof. Biedrzycki, znany od paru dziesiątek lat z prac z zakresu mechaniki rolniczej i uprawy roli, należy do najmłodszych autorów w dziedzinie ekonomiki gospodarstw wiejskich. Dopiero przed dwoma, czy trzema laty przyszedł na tę nową dla siebie płacówkę naukową. A dobrze się stało, że przyszedł. Prof. Biedrzycki, który odbył studia wyższe rolnicze i politechniczne, wnosi do prac ekonomicznych myślenie matematyczne. Idzie więc od razu w tym kierunku, który najlepiej może zapewnić rozwój naukowy w ekonomice wszelkiej produkcji. Należy przytem podkreślić, że myślenie matematyczne prof. Biedrzyckiego polega przede wszystkim na wyobrażeniach rysunkowych, t. zn. prof. Biedrzycki myśli za pomocą linii, w czym zbiega się z pracami prof. Adamieckiego i inż. Tomaszewskiego. Prof. Biedrzycki pisuje liczne artykuły o harmonogramach, preliminarzach, kierownictwie naukowym, zasadach organizacji. Zagadnieniom kierownictwa naukowego gospo-

darstw wiejskich oddaje się również p. Henryk Ohrt, kierownik biura rachunkowości przy C. T. O. i K. R., autor licznych schematów rachunkowych, historii pól i t. p., jeden z najlepszych naszych znawców rachunkowości rolniczej.

Kończąc na tem przegląd piśmiennictwa, dotyczącego ekonomiki gospodarstw wiejskich w okresie powojennym, mamy chyba najzupełniejsze prawo utrzymywać, że okres powojenny w stosunku do przedwojennego odznacza się w Polsce wzmocnionym ruchem. Nie było wogóle u nas nigdy takiego ruchu naukowego w tej gałęzi wiedzy. Co zaś do kierunków nauki, to łatwo spostrzec, że ekonomika gospodarstw wiejskich w Polsce dopiero w okresie powojennym zaczęła się rozwijać na właściwych podstawach, t. j. na podstawach matematycznych. Przed wojną były zaledwie próby skierowania jej na te tory. Wsparta dziś silnie matematyką, ekonomika gospodarstw wiejskich nabiera coraz więcej charakteru nauki ścisłej.

Jeśli teraz rzucimy okiem na rozwój tejże dyscypliny naukowej wśród innych narodów, przekonamy się, że nie mamy się czego wstydzić. Wprawdzie i inne narody nie spoczywają w miejscu. Więc Niemcy badają pracę fizyczną w rolnictwie z coraz większą, niemal laboratoryjną ścisłością, zakładając tem samym solidny fundament pod kierownictwo naukowe gospodarstw wiejskich, więc Stany Zjednoczone Ameryki Północnej z rozmachem, cechującym to państwo, bogacą swą literaturę pracami nad metodyką badań statystycznych, więc rosyjscy pisarze dążą do zastępowania słów w teorii rachunkowo-taksacyjnej alfabetem symbolicznym (Czajanow), a także posługują się coraz częściej metodami statystyki matematycznej, ale i my budujemy wciąż nowe drogi. Nawet w praktyce Wy-



działu Ekonomiki Rolnej Gospodarstw Drobnych, który poszedł niewolniczo za Laur'em, zaczyna się wyczuwać świeży powiew. Oto dr. Sowiński, współpracownik Wydziału, wprowadzając do analizy materiałów liczbowych rachunek prawdopodobieństwa, robi już wyłom w zastrzeżonej metodzie Laur'a.

Ten rachunek prawdopodobieństwa, zapoczątkowany w badaniach zjawisk gospodarczych przez Szkołę Główną Gosp. Wiejsk. w Warszawie, pozwolił nam znacznie wyprzedzić Zachód Europy pod względem metod badawczych. Nie jest to wcale z naszej strony samochwalstwem tak mniemać. Łatwo się o tem przekonać z piśmiennictwa zachodnio-europejskiego z dziedziny ekonomiki gospodarstw wiejskich, gdzie dotąd było głucho o nowych metodach badań, lub jeśli robiono próby wprowadzenia statystyki matematycznej (Mitscherlich, już w r. 1903), to próby te nie pociągnęły za sobą przeobrażeń w dziedzinie metodyki badań. Przyznają to zresztą obcy badacze, a między innymi Laur.

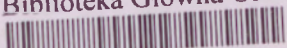
Nie jest to także samochwalstwem, gdy utrzymujemy, że przez stworzenie metody harmonogramów i preliminarzy graficznych zrobiliśmy na tym odcinku nauki rzecz bardzo ważną i ciekawą, a nieznaną żadnej literaturze świata.

To są fakty. Należało je wyświetlić, ażeby zdać sobie sprawę, gdzie jesteśmy pod względem naukowym w gromadzie innych narodów, co dotąd zrobiliśmy, w jakich kierunkach zdążamy w przyszłość.



S. M.

Biblioteka Główna UMK



300049763423

№ 2529/50



212

3.60

Biblioteka Główna UMK



300049763423

DRUKARNIA  
ROLNICZA  
WARSZAWA  
ZŁOTA 24